Z DROGI

TYGODNIK

Cena 15 groszy

Nr. 1. OLKUSZ, dnia 20 maja 1934 roku. Rok I.

ADRES REDAKCJI: OLKUSZ, UL. 3-GO MAJA 29, TEL. 88.

Od Redakcji

Szanowni Czytelnicy. Oddajemy do rąk Waszych pierwszy numer naszego pisma. Jeśli przyjmiecie je bez zastrzeżeń, jeśli stwierdzicie, że ukazało się ono w samą porę, możecie nie czytać dalszego ciągu tego artykułu.

Będziecie naszymi przyjaciółmi. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wszyscy przyjmą pismo nasze życzliwie, że posypią się przepowiednie, wróżące mu krótki żywot, że padną pod naszym adresem sceptyczne uwagi: „Kryzys — Olkusz jest zamały, by zdobył się na własne pismo“ itd· Uważamy ,że obecnie jest najwłaściwsza pora by rozpocząć wydawanie tygodnika na terenie powiatu olkuskiego. Żyjemy w epoce powojennej, przejściowej, w okresie przełomowym kiedy sypią się w gruzy utarte formy tak polityczne jak społeczne i gospodarcze, kiedy idee jakiemi żyła ludzkość przez długie dziesiątki lat dawno zbankrutowały. W chaosie, bo tak trzeba nazwać dzisiejszą sytuację całego świata, rodzą się nowe podstawy bytu, nowe formy, padają nowe hasła. Kto nie idzie z życiem tego życie pochłonie. Nie można i nie wolno odgrodzić się od wartkiego strumienia przeobrażeń w każdej dziedzinie życia, zamykając się w zaciszu życia domowego. Musimy zdobyć się na ambicję, by nie być tylko biernym widzem tego, co dzieje sie na świecie, co dzieje się w Państwie, powiecie, mieście czy wsi. Łączność tę nawiązać najłatwiej przez pismo, które odzwierciadlając życie środowiska, w którem żyjemy, potrafi odpowiednio oświetlić, ze znanych nam wszystkim wypadków wysnuć odpowiednie wnioski.

Pismo nasze chce stworzyć zdrową opinję publiczną naszego powiatu, chce dorzucić do budującego się dziś gmachu polskiej rzeczywistości głos mieszkańców powiatu olkuskiego. Tembardziej dziś, w okresie zbliżających się wyborów do Rad Miejskich, kiedy wzrasta zainteresowanie sprawami publicznemi jest czas by dać wyraz wszystkim bolączkom naszego życia zbiorowego, zdrowemu głosowi opinji publicznej. Wiemy doskonale jak poważne zadanie bierzemy na młode nasze barki, jaką odpowiedzialność wobec wszystkich Was przyjmujemy, kiedy stajemy się, wydając pismo, wyrazicielami opinji publicznej .

Opinja publiczna to potężny czynnik życia społecznego. Gdyby każdy czyn nieetyczny czy społecznie szkodliwy był natychmiast przez zdrową opinję publiczną napiętnowany, nie zmieściłyby się między nami chwasty i kąkole polskiego życia, jakie objawiają się na każdym kroku i w życiu które nas otacza. Z drugiej strony zachęta i życzliwa pomoc ludzi dobrej woli wspomogła by nieraz szlachetną inicjatywę, doprowadziłaby by tem samem nie jedno dzieło do skutku.

Stwierdzamy, że brak nam zdrowej i odważnej opinji publicznej, jesteśmy raczej skłonni żyć w atmosferze wzajemnej adoracji zbyt daleko posuniętej wyrozumiałości, mamy zamiłowanie do używania pięknie brzmiących frazesów: defraudacja, nietakt, zamiast powiedzieć złodziejstwo i chamstwo.

Chcemy w wydawaniu pisma iść drogą rzetelnej prawdy, choć zgóry świadomi jesteśmy, że każde światło razić będzie robactwo żerujące w nocy. Nie wiele właściwie chcemy w słowie wstępnem czytelnikom naszym powiedzieć. Zapewne zapytacie jakie mamy zapatrywania polityczne, społeczne itd. Na to pytanie damy odpowiedź w artykułach naszego pisma.

Czy długo będzie pismo nasze wychodziło? Nie wiemy. Zależy to tylko i jedynie od Was. Jeżeli nas poprzecie — długo — jeśli nie, nie sprzedamy się nikomu, chcemy być przedewszystkiem niezależni i głosem tych, którym przemówić najtrudniej.

Nie pójdziemy również na jednanie sobie popularności, choćby dlatego, że z pisma nie zamierzamy ciągnąć najmniejszych korzyści osobistych.

Jeszcze na zakończenie jedna prośba, Szanowni Czytelnicy. Prosimy Was, abyście dzielili się z nami spostrzeżeniami i uwagami, abyście zrozumieli, że pismo to jest pismem Waszem.

Nadsyłajcie artykuły i uwagi, jeśli to tylko będzie możliwe z prawdziwą przyjemnością zamieścimy je.

ECHA 1-GO MAJA W OLKUSZU

Jakkolwiek już blisko dwa tygodnie dzieli nas od 1-go Maja, **Święta Proletarjatu,** Święta Polskiego Świata Pracy i Ruchu Młodolegjonowego, to jednak z uwagi na olbrzymie wrażenie, jakie wywarło na społeczeństwie olkuskiem urządzenie **Akademji przez tutejszy** Obwód L. M., uważam za stosowne poświęcić parę słów, któreby choć pokrótce wyjaśniły i uzasadniły dlaczego Legjon Młodych obchodzi Święto 1-go Maja, jako Święto Ruchu Młodolegjonowego.

Gdy Naród Polski odzyskał Niepodległość i gdy rozpoczął się okres budowania zrębów Państwa Polskiego, nam Młodym, powiedziano, że nasze pokolenie nie będzie miało i mieć nie może idei wartej poświęceń bez granic, idei wartej ofiar z życia, porywającej i wielkiej.

Powiedziano nam, że po zwycięskiem zamknięciu karty walk o Niepodległość Czynu Legjonowego i P. O. W., niema już dla nas wielkich idei, że nam młodym przeznaczone jest filisterstwo od zarania młodości My mówimy, że to nieprawda.

My wiemy, że Polski Świat Pracy polski chłop i robotnik mobilizowany był i prowadzony do walki o Niepodległość przez Józefa Piłsudskiego pod hasłem sprawiedliwości społecznej w przyszłej Polsce Myśmy rychło młodemi oczyma spostrzegli, że po uzyskaniu Niepodległości politycznej, dopiero jeden etap walki został skończony, że Naród Polski czeka walka o niepodległość gospodarczą, że na nowe pokolenie spada obowiązek spłacenia proletarjatowi polskiemu długu krwi przelanej na ołtarzu Ojczyzny.

Myśmy krystalizując nowy rady kalizm polski postawili w naszej Ideologji Młodolegjonowej hasło „Człowiek pracy i żołnierz są elitą Narodu“, nie po to, by hasło to było frazesem, by niedawno powstałe z oparów krwi Państwo Polskie, było narzędziem wyzysku w rękach elity kapitalistycznej, lub jakiejkolwiek międzynarodówki lecz po to by Kraj Nasz był matką dla ludu pracującego, był Państwem pracy i sprawiedliwości społecznej, takiem państwem, którego wizję miał przed oczyma Józef Piłsudski idąc w bój o jego niepodległość, i którego wizje mamy dzisiaj wyraźnie mamy przed oczyma. W marszu do Państwa Zorganizowanej Pracy, usuwając po drodze wszystkie zasieki i zapory rzucane nam pod nogi przez kapitał i jego zwolenników.

My wierzymy w to, że polski lud pracujący pamięta dobrze słowa swego Wychowawcy i Wodza Józefa Piłsudskiego: „Nie może być w Polsce zadużo niesprawiedliwości względem tych, co swą sprację innym dają“.

Lud Polski słowa te słyszał i pamięta. Szkoda tylko, że ci co w Niepodległej ojczyźnie władzę i pieniądze mają, słowa te zupełnie zapomnieli.

Nie o takiej Polsce marzył nasz Wódz Ideowy Marszałek Piłsudski w której pracownik musi o swe prawa, o to co mu się należy, prosić jak o jakiś datek czy łaskę.

Ten robotnik, który pierwszy znalazł się w szeregach walczących o Niepodległą Polskę, który w czasie strajków okazał wielkie społeczne uświadomienie, przywiązanie do warsztatu pracy, który nie poszedł na lep haseł i podszeptów czynników destrukcyjnych i sabotażowych, rozsiewanych przez międzynarodowych wywrotowców, ale nawet w obliczu śmierci nie zapomniał, że jest Polakiem.

Godnie bronił honoru Narodu omdlały z głodu rzucał słowa „Niech żyje Polska“. Tragedja Klimontowa“ i „Mortimera“ była symbolicznym obrazem, gdzie starły się dwa światy, kapitalistyczny i świat pracy, przyczem okazało się, jak zwykle, że nie interes kapitalistów, który jest sprzeczny, ale interes świata pracy jest interesem Państwa.

Zatopienie bowiem kopalni, zniszczenie warsztatów produkcji, byłoby zbrodnią wobec Państwa i zbrodni tej zapobiegł polski robotnik, chroniąc własnego warsztatu pracy.

Dlatego też Legjon Młodych w walce z kapitalizmem, który mackami polipa omotał dzisiaj lud pracujący i całe życie gospodarcze wtrącił w straszliwe bagno kryzysu światowego — solidaryzuje się z polskiem światem pracy, podając mu rękę i we wspólnym wysiłku wypowiada walkę wszelkiemu wyzyskowi dla lepszego jutra świata

(d. c. na str. 3-ej).

Proletaryzacja Legjonu i legionizacja proletarjatu jest nakazem chwili

PROLETARJAT

Wyraz „proletarjat" i „proletarjusz" jest często powtarzany w dzisiejszych czasach i każdy sądzi, że zdefinjowanie tego pojęcia jest niezmiernie prostą i łatwą rzeczą. Jeśli jednak zapytamy przeciętnego inteligenta o definicję, która określiłaby pojęcie proletarjusza, to pokrywa się ona najczęściej z pojęciem żebraka, biedaka, żyjącego z ofiarności społeczeństwa i nie przynoszącego żadnego pożytku Państwu prócz chuderlawego i dychawicznego potomstwa.

Ostatecznie, po głębszym namyśle przeciętny inteligent zwiąże z tem pojęciem pracowników fizycznych, tę według mieszczańskiego pojęcia, czarną masę robotniczą, z którą nieprzyjemnie jest stykać się i nie wypada utrzymywać jakichkolwiek stosunków przyjacielskich czy towarzyskich, bo nie mówią oni pięknych słówek i komplementów, lecz tak przeraźliwie szczerą i nagą prawdę, że trudno z nią się uporać jakimś grzecznym frazesem w stylu człowieka dobrze wychowanego, i żeby odpowiedzieć na taki chamski argument, trzeba znać i rozumieć jakieś tam interesy tej czarnej masy.

Co to jest więc ten proletarjusz, kto do niego winien się zaliczać i jakie jest jego stanowisko w Państwie i społeczeństwie?

Do proletarjatu musimy zaliczyć wszystkich ludzi, nie mających żadnych środków egzystencji i żyjących wyłącznie z pracy najemnej bez względu na to, czy jest to praca fizyczna, czy umysłowa.

Ponieważ zaliczyliśmy tutaj ludzi, znajdujących się w specjalnych warunkach gospodarczych, musimy zdać sobie sprawę, jak te warunki powstawały, jaką drogą doszliśmy do dzisiejszego stanu i układu stosunków socjalnych. W starożytności i średniowieczu, w społeczeństwie stanowem nie było warunków na tworzenie się w dzisiejszem tego znaczeniu proletarjatu. Niewolnicy i pańszczyźniani chłopi nie pracują jako najemnicy, lecz pracę swą muszą spełniać darmo dzięki niesprawiedliwemu uprzywilejowaniu innych stanów. Rzemiosło zatrudniało pewną liczbę pracowników „najemnych", ale pracowali oni w tym celu, aby z biegiem czasu stać się czeladnikami, majstrami i właścicielami swoich własnych warsztatów pracy. Dopiero zniesienie ustroju stanowego i liberalizm gospodarczy pozwoliły na powstanie wielkich zakładów przemysłowych, zatrudniających wielkie rzesze pracowników najemnych, sprzedających swoją pracę narówni z innemi towarami. Odpływ i wzrost proletarjatu wzmagał się w miarę rozrostu tych zakładów, dysponujących wielkiemi kapitałami, mających doskonałe maszyny. Dzięki racjonalnemu wyzyskaniu wszystkich elementów produkcji, jakie może mieć miejsce w dużym zakładzie, układy te konkurowały z rzemiosłem tak skutecznie, że właściciele warsztatów rzemieślniczych stopniowo zwijali swe przedsiębiorstwa przechodząc na najemników do fabryk. Przeludnienie wsi pcha do miast, nadmiar ludności, która, nie posiadając żadnych środków kapitałowych, zasila szeregi proletarjatu. Wyzysk kapitalistów zmusza robotników do obrony, czego wynikiem jest organizowanie się świata pracy. Państwo i jego ustawodawstwo, nastawione ściśle na interesy kapitalistyczne, zabrania zrzeszać się robotnikowi i dopiero w drugiej połowie dziewiętnastego wieku uzyskują robotnicy prawo tworzenia związków zawodowych — zaczyna się uświadomiony ruch proletarjacki.

Rozwój przemysłu, silna jego koncentracja, zanik rzemiosła, przeludnienie wsi sprawiają, że szeregi proletarjatu wzrastają i dochodzą do znacznej liczby. Tą dotychczas upośledzoną i wyzyskiwaną częścią społeczeństwa zmuszone jest zająć się Państwo, regulujące tę sprawę w ustawodawstwie robotniczem. Z rozrostem i organizowaniem się prolatarjatu potęguje się nacisk klas posiadających które przez posiadanie środków kapitałowych jest wobec człowieka, żywiącego się z pracy swych rąk albo umysłu, monopolistą. Dążeniem każdego człowieka jest uniezależnienie się z pod nacisku i wydostanie się z pod monopolu. Zadaniem wszystkich najemników jest przełamanie monopolu kapitalistów. Złamaniu tego monopolu przeciwstawiają się kapitaliści, stosując metodę rozbijania jednolitości ruchu proletarjackiego. Zasadniczym i najbardziej dogodnym dla nich jest fakt że w dzisiejszym stanie rzeczy brak jest cennego proletarjatu, który świadom swych interesów, dąży bezkompromisowo do zmiany dzisiejszego ustroju.

Obserwujemy to w P.P.S., gdzie zamiast dążenia do zmian ustrojowych, które zapewnią trwałą poprawę bytu pracowników fizycznych czy umysłowych, cały wysiłek idzie na osiągnięcie krótkotrwałych korzyści i zapewnienie dobrych stanowisk przywódcom partyjnym, a dla uspokojenia sumienia części robotników daje się „wywalczoną" od kapitałów dwuprocentową poprawę na okres kilku miesięcy, aby potem pozwolić na zamknięcie zakładu, nie mogącego wytrzymać „tak wysokich płac", i na przyjmowanie wszystkich parcowników na nowych warunkach z 5 — 10 proc. obniżką. Mądre wywody kapitalistycznych ekonomistów socjologów i uczonych starają się dowieść, że inteligent żadną miarą nie może być zaliczony do proletarjatu i stwarzają ideologję życiową, która polega na tem, aby za wszelką cenę utrzymać go na stopie życiowej, możliwie identycznej z burżuazyjną pod względem materjalnego używania. To też niejednemu inteligentowi nie może się w głowie pomieścić ta elementarna prawda, że jest niczem, jak tylko wykształconym proletarjuszem. Murem zastarzałych przesądów odgrodzony od swego brata robotnika, z wyższością i zarozumiałością spogląda ze swego rzekomo wysokiego piedestału. Biedny inteligent. Wyobraża sobie, że przez włożenie świeżo zaprasowanego garnituru, krawatu i lakierków — staje się równy jakiemuś potentatowi kartelu węglowego. Nie wie, czem jest, jaką rolę odgrywa w dzisiejszym ustroju. Czemże różni się inteligent, jeśli chodzi o stanowisko materjalne od pracownika fizycznego? Wysokością zarobków nie, pobory bowiem niżej ustopniowanych urzędników są nawet niższe od zarobków kwalifikowanych robotników; pracę w wypadku bezrobocia jest mu o wiele trudniej otrzymać, niż pracownikowi fizycznemu, a ostatecznie i praca urzędnika pod żadnym pozorem nie może być wyżej stawiana od pracy robotnika fizycznego. Jedynie w lepszem położeniu stawia go dogodniejsze dla niego ustawodawstwo socjalne. Dzisiejszy kryzys spycha go na dno nędzy, dzieli los proletarjatu, ale bynajmniej nie chce jego ducha, jego ideologji, jego zasad. Żyje i buntuje się przeciw solidarności z klasą robotniczą. Fakt, że może się upodobnić do klasy posiadającej, dopuszczany bywa do salonów wielkiej burżuazji, a czasem zasiada nawet przy jej stole i spożywa resztki jej biesiady, wydaje się mu tak cenny, że sama myśl stracenia tej sposobności przejmuje go strachem i bólem. Żyje w ustawicznej trwodze, aby nie runąć w odmęt proletarjatu, który wydaje się mu odmętem zatracenia. Nie wie że celem jego nie powinno być schlebianie i nadskakiwanie klasie posiadającej, która chce rozdzielić inteligenta od robotnika, ale że winien wsparty o ramię robotnika walczyć o taką zmianę ustroju która zapewni należyte miejsce pracy a w której wartość człowieka ceniona będzie według jego wysiłku dla dobra Państwa, a nie ilością posiadanych dóbr materjalnych.

Stosunek do proletarjatu mieszczanina małego właściciela, posiadającego jedną czwartą lub jedną ósmą małego domu, który zapewnia mu jedynie niewygodne mieszkanie, a pozatem pod względem gospodarczym nieróżniącego się od zwykłego proletarjusza, jest niezdecydowany i brak mu solidarności z klasą pracującą. A przecież ten mieszczanin, z małemi wyjątkami, dzieli los proletarjatu, i jedna bieda, jedne troski ich umysły zaprzątają w codziennej walce o byt. A jednak ten mieszczanin inne ma ideały, inne dążenia przyświecają mu i wysiłki swoje kieruje celem postawienia się w rzędzie grubego kamienicznika, żyjącego z czynszu mieszkaniowego. Nie chcą zrozumieć tego, że osiągnięcie takiego stanu jest dostępne dla niewielkiej liczby szczęśliwych, a szeroki ogół musi się znajdować stale w tem niezdecydowanem i dwuznacznem położeniu, które nie pozwala mieszczaństwu wytworzyć i sprecyzować realnego planu poprawienia swego materjalnego położenia. Taki stan jest dogodny dla wszelkiej konserwy, dla ludzi pragnących utrzymać dzisiejszy stan posiadania nie mogących pogodzić się z myślą, że muszą ustąpić coś niecoś ze swych niesprawiedliwych dochodów w imię dobra i potęgi Państwa.

Stanowisko małorolnego chłopa, właściciela 2 — 4 hektarów ziemi, obarczonego liczną dziecirnią, dla której ten kawałek ziemi nie może dać dostatecznego wyżywienia, nie mówiąc już o zaspokojeniu najskromniejszych potrzeb kulturalnych i daniu jakiegokolwiek fachu, jest zupełnie nieuregulowany do zagadnień społecznych proletarjatu. Wie on, że wszystkie jego dzieci nie mogą znaleźć zajęcia na gruncie ojcowskim, gdyż niemożliwością jest gospodarować na połowie hektara, i muszą one stać się najemnikami, żyjącymi wyłącznie z pracy rąk. Czy tylko one? Przecież i obecny małorolny wie, że nie wystarcza mu dochodu z ziemi na opłacenie podatków i zaspokojenie wegetatywnych potrzeb. Dużą część roku głoduje i przez parę miesięcy brak mu nawet niesolonych ziemniaków, stanowiących zwykłą jego strawę codzienną. Jest on napoły rolnikiem, napoły najemnikiem, wiążącym koniec z końcem z wielkim trudem i utrzymującym się przy życiu tylko dzięki odmawianiu sobie zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb. Prawie nieużywa cukru, nafty, niemożliwością jest dla niego zakupić sobie dobre narzędzia rolnicze, a nawet myśleć nie może o nabyciu innych wytworów przemysłu. Zorganizowany kapitał trzyma bowiem w kleszczach całe pracujące społeczeństwo nie opuści nawet grosza z wygórowanych cen kartelowych, bo wyzysk niesprawiedliwy leży w naturze tych ludzi, żerujących na krzywdzie ludzkiej. Olbrzymie dochody od chłopa i robotnika, z ich wyzysku płynące, idą do kieszeni kapitalisty, który trwoni je zagranicą jeśli jest krajowcem, lub, jeśli jest cudzoziemcem, co u nas ma miejsce w 80 proc., wywozi kapitały do banków wrogich nam państw, które za te pieniądze rozbudowują przemysł wojenny i w niedalekiej przyszłości zgotują nam zgubę za naszą własną pracę i trud, z owoców którego, prócz głodowych zarobków nic nam nie zostanie. Chociaż cała ludność ubożeje, coraz mniejsza jest siła kupna każdego obywatela, bezrobocie zatacza coraz większe kręgi to nic nie wzrusza kapitalistów. Państwo niech dożywia bezrobotnych, oni są na to, aby wyłudzić subsydja rządowe, największy dochód schować do kieszeni i żyć w zbytku. Tego stanu bronią oni i uzasadniają rozmaicie, mając na usługach kupionych mędrków i prasę. Nawet kler jest na ich usługach i zamiast uświadamiać i podnosić duchowo biedną ludność pobożnie jej tłumaczy, że człowiek winien żyć w ubóstwie, a po śmierci czeka go za to nagroda. Dlaczego jednak takie zasady są odpowiednie dla biedaka, a nie tyczą się bogaczy, opływających w dostatki i dysponujących miljonowemi majątkami? Wolą oni, prócz nadziei pośmiertnego szczęścia, cieszyć się i doczesnemi dostatkami, ryzykując nawet swoje zbawienie, do którego im drogę zagradza śmierć i łzy tysięcy wyzyskiwanych nędzarzy.

Widzimy więc, że do proletarjatu siłą rzeczy ciąży 80 proc. naszego społeczeństwa — cały świat pracy. Brak jedynie świadomości własnego interesu, zmurszała mentalność, dywersyjna robota czynników zachowawczych oraz nieuświadomienie proletarjatu nie pozwala i nie dopuszcza do osiągnięcia należnego znaczenia i wpływu światu pracy w naszem Państwie.

Organizacją pracującą nad zespoleniem polskiego świata pracy, jest Legjon Młodych Związek Pracy dla Państwa, który zdobywa z każdym dniem więcej zwolenników i zrozumienia dla swej pracy.

Grono młodych inteligentów - proletarjuszy, rozumiejących i ściśle związanych z robotnikiem i chłopem, podało im rękę, aby osiągnąć i usunąć to, co boli każdego człowieka pracy, przywrócić pracy należne stanowisko i człowiekowi pracy zdobyć głos decydujący na sprawy Państwa. Chce usunąć wyzysk i niesprawiedliwość społeczną, jakiej jesteśmy dziś świadkami. Po-

(d. c. na str. 2-ej).

(dok. art. ze str. 1-ej).

pracy i Państwa. Między naszemi usiłowaniami zbudowania Nowej Polski, a ustrojem kapitalistycznym, stanowiącym podłoże społecznego życia, niema kompromisu. Wykluczamy się nawzajem. Dlatego też Legjon Młodych w całej Polsce święcił dzień 1-go maja pod hasłem „Niech żyje wódz proletarjatu Polskiego Józef Piłsudski!" letaryzacja Legjonu jest nakazem chwili", „Ludzie pracy pod sztandary niezależnego Ruchu Młodolegjonowego!" — bo nas nic nie łączy z paradą życia, z oglądaniem się i równaniem podług poziomu życia tych warstw, które opierają swoją wysoką stopę życiową o wyzysk ludu pracy, ale w braterskim uścisku łączymy się z szerym światem pracy w walce o takie stosunki społeczne i takie Państwo, które musi być Ojczyzną dla polskiego robotnika i chłopa, dla polskiego inteligenta pracującego, dla tych ludzi, którzy głowę za niego nadstawiali, którzy pierwsi znaleźli się w szeregach walczących o Jego Niepodległość.

Przez silny proletarjat -- do potęgi Państwa

Z kraju

ZMIANA RZĄDU.

Gabinet Premjera J. Jędrzejewicza podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Pan Prezydent powierzył misję tworzenia nowego Rządu p. prof. Leonowi Kozłowskiemu, b. min. roln., który w wyniku przeprowadzonych konferencyj co do skadu personalnego ustalił listę nowego gabinetu. Lista ta przewiduje — poza zmianą szefa Rządu — zmianę na dwuch fotelach ministerjalnych. Skład nowego Rządu przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — prof. dr. Leon Kozłowski.

Min. Spraw Zagranicznych — Józef Beck.

Min. Spraw Wojskowych — Marszałek Józef Piłsudski.

Min. Spraw Wewnętrznych — Bronisław Pieracki.

Min. Sprawiedliwości — Czesław Michałowski.

Min. Oświaty — Wacław Jędrzejewicz.

Min. Skarbu — prof. Wł. Zawadzki.

Min. Przem. i Handlu — Henryk Floyar - Rajchman. (dotychcz. pods. stanu w Min. Przem. i Handlu).

Min. Komunikacji — inż. Michał Butkiewicz.

Min. Rolnictwa — dr. Bronisław Nakoniecznikoff - Klukowski.

Min. Opieki Społ. — Jerzy Paciorkowski (dotychcz. Wojewoda Kielecki).

Min. Poczt i Telegr. — inż. Emil Kaliński.

Zaprzysiężenie członków nowego Rządu odbyło się we wtorek, dn. 15 bm. Opinja publiczna nie została faktem zmiany zaskoczona, gdyż zmianę Rządu oddawna zapowiadała cała prasa polska. Jakkolwiek Rząd ustępującego Premjera nie dokonał specjalnych zmian i odchyleń od poprzednio prowadzonej polityki, i poza sukcesami na terenie zagranicznej polityki niczem specjalnie nie wyróżnił się, to jednak przeprowadzone zbyt pośpiesznie Ustawy uposażeniowa i scaleniowa nie budzą, szczególniej wśród naszego ruchu, wielkiego entuzjazmu. Wymienione bowiem ustawy godzą wyraźnie w interesy materjalne klasy pracującego proletarjatu tak urzędnika państwowego, jak i robotnika. Mamy nadzieję, iż nowy Rząd wnikając w żywotne potrzeby największego odłamu społeczeństwa — świata pracy — nie pozostawi wyżej wymienionych ustaw bez ponownego rozpatrzenia.

Walka o młodzież

Z zamętu walk politycznych, przy akompanjamencie wznoszących się i walących wpływów tej czy innej partji, reprezentujących ten czy inny kierunek ustrojowy czy polityczny, wyłania się nieodmiennie zawsze głos: Młodzież. Sypią się pod adresem młodzieży komplementy, kryjące to, że na barki młodzieży zwala się cały ciężar regulowania pozostawionego chaosu i meladu, zasmieconych pobojowisk walk partyjnych, walk o wpływy, wygodne fotele sejmowe czy radzieckie i związane z tem pośrednio korzyści.

Młodzież jest ofiarna. Na ofiarności młodzieży żerowały, żerują i nadal chcą jeszcze żerować rozmaite ugrupowania polityczne, tworząc z niej zastępy pretorjanów, czy też głośniki swych programów. Wygodnie. Tylko o wychowanie tej młodzieży, o danie jej podstaw moralnych na których buduje się wartościowego obywatela, o skierowanie ich zapału do pracy twórczej nie zatroszczył się nikt. Wychowano młodzież we wzajemnej nienawiści. Szczuto ją. Kładziono w rękę kij lub kamień, a w usta tanie i łatwe hasła. Młodzież słuchała. Rozbijało sobie nawzajem niewinne łby, siedziała w kozie i dorastała.

Legjon Młodych, zapoczątkowany na terenie akademickim, wyrosły na gruncie zrozumienia idei Wielkiego Państwa jako rzecznika interesów obywateli i skupiający obywateli w jedno ognisko pracy dla Państwa, szybko przeniósł się na teren całego świata pracy, to jest wszystkiego tego co pracę reprezentuje, i stanowi olbrzymią większość Narodu. Nauczony smutnem doświadczeniem **nie pójdzie na lep żadnych haseł tego czy innego ugrupowania poitycznego, tej czy innej partji.** Postawiwszy na czele swych haseł pracę dla Państwa, Jego dobro i rozwój, dążyć będzie do zjednoczenia, miotanej falą rozchukanej polityki, młodzieży, do skierowania aktywnych jej sił na drogę pozytywnych wysiłków do wskazania jej celu którym jest potęga Państwa, budowana na świecie zorganizowanej pracy.

Ze świata

LIKWIDACJA G. P. U.?

MOSKWA. Proces centralizacji w Z S R R postępuje z dnia na dzień. Wszelkie objawy separatystycznych tendencji, czy też dążenie do „autonomji", zwalczane są z bezwzględną surowością.

Proces ten wyraźnie zaznaczył się w zmierzchu świetności G.P.U. (Gławnoje Polityczeskoje Uprawlenje), izego początek dało się już zauważyć trzy lata temu, gdy w tej naprawdę jedynej rzec można republice autonomicznej Związku Sowieckiego zaczęło się dziać niedobrze. Wówczas bowiem wyszedł na jaw cały ogrom destrukcyjnej rozwiązłości i demoralizacji władzy" nartujący w łonie obywateli sprawujących „de facto" władzę nad Państwem Sowieckiem.

Obecnie coraz uporczywiej i częściej lansowane są przez prasę pogłoski, jakoby G.P.U. miał ulec ostatecznej likwidacji. Mówi się, iż ostatnio zwolniono już większy procent urzędników, a niezależna armja licząca około 100 tys. wojska ma podlegać zwierzchnictwu naczelnego dowództwa czerwonej armji.

W związku z tem należy się spodziewać zasadniczej reformy administracji sowieckiej, według której G.P.U. jako samodzielnie instytut ja przestałaby istnieć.

——ooo——

POZYCJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NIEMCZECH ZACHWIANA?

BERLIN. W czerwcu roku ub. został zawarty konkordat między hitlerowskim narodem Rzeszy Niemieckiej a Watykanem. Szczegółowe przepisy normujące wzajemne stosunki w tym względzie miały zostać ustalone drogą dalszych rokowań między przedstawicielami obu Państw.

Prowadzone od pewnego czasu rokowania uległy obecnie przerwie skutkiem odwołania przez rząd niemiecki swego przedstawiciela. Fakt powyższy świadczy o pewnej rozbieżności interesów między Rzeszą a Watykanem Potwierdza to zresztą ostatnie wystąpienie min. Goebelsa, który w swem przemówieniu (12.V. b. r.) ostro atakuje kościół katolicki, który jak uważa swoją polityką wzmógł konflikty wyznaniowe, oraz popiera dawne sentrum katolickie, które dzisiaj uważane jest w Niemczech na równi z komunistami za partje wywrotowe i szkodliwe dla organizmu państwowego Trzeciej Rzeszy.—Jak na „Państwo Bojaźni Bożej" kurs dość ostry — zdecydowany!

O nowe formy życia zbiorowego

Czas jest zawszenieubłagany, a jego przemijanie znaczą ślady w najróżnorodniejszej postaci. Posługujemy się niemi przy określaniu wieku nieznanych nam bliżej ludzi, umiemy z ich pomocą rozpoznawać pomniki starożytnej cywilizacji, obliczamy bieg ciał niebieskich itp. Dlatego też, analizując pewne przejawy życia ludzkiego, w pierwszym rzędzie należy zastanowić się, w jakim czasie dane okoliczności zaistniały. Jeśli będzie mowa o życiu zbiorowem ludzi, to użycie porównań do czasu przeszłego stworzy nam wyraźny obraz teraźniejszości, a przyszłe formy, które niewątpliwie wobec zmienionych warunków muszą powstać, przestaną być fikcją. Bo świat jest z natury rzeczy usposobiony konserwatywnie, a jedynie nieubłagany czas, z biegiem którego drogą naturalną tworzą się nowe warunki bytu, zmusza ogół do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Niewszyscy przecież odnoszą się biernie do przejawów życia ludzkiego. Umysły genjalne uprzedzają fakty, przygotowują ogół do przyjęcia nowych form, a tem samem skutecznie zapobiegają kataklizmom socjalnym. Rewolucja francuska dlatego zaznaczyła swój pochód do zwycięstwa morzem krwi, ponieważ życie wymagało stworzenia nowych warunknów bytowania, a czynniki rządzące w swem konserwatywnem zaślepieniu nie dojrzały grożącego niebezpieczeństwa. To samo można powiedzieć o rewolucji rosyjskiej. Francja wstrząsnęła posadami świata i utorowała drogę nowym ideom, które stopniowo realizowały się w poszczególnych państwach. Upadł absalutyzm, powstał parlamentaryzm. Liberte, egalite, franternite — stały się niezwykle modnemi hasłami, a dzisiaj należą do przezytków. Wolność w dziedzinie gospodarczej spłodziła ustrój liberalno-kapitalistyczny, który zapanował na całym świecie i stał się czynnikiem decydującym o losach państw, narodów i poszczególnych jednostek. Materjalizm, jako naturalna cecha ludzi, a nie wynik koncepcyj Marksa, znalazł podłoże, na którem zaczął się rozwijać. W imię złotego cielca ucie miężono klasę pracującą. Gdzież ta równość, o której mówią konstytucje? Prawo jest prawem, a życie — życiem, jedno i drugie stawiają swoje wymagania. Idealnych form życia zbiorowego nie można stworzyć, bo niewszyscy ludzie są idealni. Liberalizm stworzył niewolę gospodarczą, a gdzie jest niewola, tam niema równości. Nad braterstwem musimy postawić wielki znak zapytania. Utopja. Wartość człowieka nie będziemy mierzyć węzłami pokrewieństwa; podstawę oceny musi stanowić jego praca i aktywność w życiu społecznem. Państwo buduje się pracą, a broni krwią. Dlatego człowieka pracy i żołnierza stawiamy na pierwszem miejscu. Chcemy zmienić istniejący stan rzeczy, chcemy stworzyć nową formę życia zbiorowego. W wyścigu pracy dla Państwa nie możemy dać się wyprzedzić ani Włochom faszystowskim, ani Niemcom hitlerowskim, ani Rosji bolszewickiej. To, że pozostawaliśmy w tyle, okupiliśmy 150-letnią niewolą. Posiadamy aż nadto smutne doświadczenie. Rdzeniem i większością narodu jest świat pracy i w nim należy szukać oparcia dla Państwa. Produkcyjna praca jest jedynie tym kapitałem, który wzbogaca naród i przyczynia się do rozwijania pomyślności narodowej i dobrobytu.

Państwo buduje się pracą, a broni krwią

(dok. art. ze str. 2-ej).

nieważ to doprowadzi do uszczuplenia grubych dochodów bogatych akcjonarjuszów i panów dyrektorów, a ich wakacje w drogich uzdrowiskach zagranicznych staną pod znakiem zapytania, synalkowie nie będą mogli trwonić wielkich sum na pijatyki i birbantki w eleganckich kabaretach i zmuszeni będą powrócić do uczciwego zajęcia, żony będą się mniej zbytkownie stroić, więc klasy posiadające rozpoczęły namiętną nagonkę na Legjon Młodych, wymyślając mu od komunistów i wywrotowców. Niedługo potem kler, wierny sojusznik wielkiej własności, zaczął rzucać gromy na heretyckich smarkaczy, jakiem prawem śmią kwestjonować ich wysokie dochody, wyciskane z biednych parafjan, i mieszanie się do spraw politycznych kleru. Poszczególne wypadki i wytknięcie niektórym księżom ich niewłaściwego postępowania zostało uogólnione i według określenia duchowieństwa Legjon Młodych walczy z Kościołem, ba — z Bogiem nawet.

Wspólny front przeciwko polskiemu proletarjatowi, świadomie organizującemu się, zwróciły wielką własność endecja i kler. Nie mogą oni darować, że Legjon Młodych wspólnie z robotnikiem i chłopem stanął i upomina się o należne światu pracy prawa tak, jak nie mogli darować Marszałkowi Piłsudskiemu że stanął do walki o niepodległość Polski w bluzie robotnika.

Wierząc, że potęgę Państwa można oprzeć trwale jedynie na świecie pracy, a praca jako czynnik twórczy na należnem musi być postawiona stanowisku polską racje stanu, wiążemy z polskim światem pracy.

Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu

Kronika organizacyjna Legjonu Młodych

Z dniem 14 maja br. rozpoczął się w Olkuszu drugi cykl wykładów naukowych i pogadanek dyskusyjnych na tematy gospodarcze, polityczne i społeczne. Wykłady odbywają się w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 o godzinie 20-ej punktualnie w następującej kolejności:

1) Dnia 14 maja br. — poniedziałek: wieczór poświęcony pamięci śp. Adama Skwarczyńskiego z referatami: **Leg. L. Juszczyk — „Adam Skwarczyński“ i M. Bezerowski**, dyr. Gimnazjum Państwowego, — **„Straż Przednia Organizacja Pracy Obyw. Młodzieży.**

2) Dnia 17 maja br. — czwartek: M. Majewski, burmistrz miasta Olkusza, — **„Idee syndykalistyczne“.**

3) Dnia 24 maja br. — czwartek: Leg. Dr. Kallista — „Gruźlica i jaglica“.

4) Dnia 26 maja br. — sobota: Żurek Jan, b. górnik, — „Gospodarka kapitału francuskiego w Polsce“.

Dnia 28 maja br. — poniedziałek: Mgr. Marusieński Jerzy — „Problemy polityki zagranicznej Polski. (Świat powojenny, historyczna polska racja stanu“).

6) Dnia 4. czerwca br. — poniedziałek: Franciszek Szabelski, prof. Gimn. Państw. — „Oblicze duchowe młodzieży współczesnej“.

7) Dnia 7 czerwca br. — czwartek: Dr. Broder, prof. Gimn. Państw. — „Z tajemnic elektryczności“ (z doświadczeniami).

8) Dnia 9 czerwca br. — sobota: Jan Kot, prof. Gimn. Państw., — „Sport pływacki“.

9) Dnia 11 czerwca br. — poniedziałek: Zofja Okrajniowa, prezes K. P. H. Oddziału P. C. K., — „Ruch kobiecy w Polsce“.

10) Dnia 14 czerwca br. — czwartek: Wojciechowska, prof. Gimn. Żeńsk. — „Liga Narodów“.

11) Dnia 18 czerwca br. — poniedziałek: Stanisław Gliszczyński, Starosta Powiatowy, — „Mniejszości narodowe w Polsce“ (ciąg dalszy).

12) Dnia 21 czerwca br. — czwartek: Wacław Wilczyński, kierownik Sekretarjatu Powiatowego B.B.W.R. — „Konstytucyjne zagadnienia Rzeczypospolitej Polskiej“.

13) Dnia 23 czerwca br. — sobota: Leg. Janusz Stolarski — „Przyczyny bezrobocia“.

Wstęp na odczyty bezpłatny.

——oOo——

NOWY KURS KANDYDACKI LEGJONU MŁODYCH.

Dnia 22 maja br. o godzinie 19.15 w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej w Olkuszu rozpocznie się czwarty kurs kandydacki przy Obwodzie Olkusz. Na powyższym kursie wygłoszone będą następujące referaty:

1) „Historja walk niepodległościowych“ — leg. Brudz Stefan.
2) „Geneza, powstanie i historja Legjonu Młodych“ — leg. Szczepanik.
3) „Ideologja Legjonu Młodych“ — leg. mgr. Ryś Bronisław.
4) „Struktura organizacyjna L. M.“ — leg. mgr. Krokosz Tadeusz.
5) „Życie polityczne Polski“ — leg. Rumprecht Stanisław.
6) „Ustrój liberalno - kapitalistyczny, socjalizm i komunizm“ — leg. Stolarski Janusz.

Cele i zadania Związku Strzeleckiego

W powodzi organizacyj, które samorzutnie tworzą się w celu zwalczenia wad odziedziczonych z niewoli, dla wyrobienia potrzebnych cnót obywatelskich i wyuczenia się racjonalnego udziału w życiu zbiorowem, zaszczytne miejsce zajmuje Z. S.

Posiada on swoiste zabarwienie wprowadzające ludzi w sferę kultury żołnierskiej, tak znamiennej dla współczesnej polskiej etyki.

Wymagana karność, obowiązkowość i odpowiedzialność za obrane odcinki pracy, zwalcza wybujałą indywidualność, której było już za wiele, niedbalstwo i brak poczucia odpowiedzialności.

Z. S. jest organizacją młodzieżową. Dzieli młodzież na trzy grupy: od 14 do 16 roku (orlęta), od 16 do 18 (junacy) i od 18 do 21 (strzelcy). Z. S. pozwala na wszechstronne wyżycie się różnych zainteresowań, zasadniczą jednak działalność przejawia w trzech dziedzinach: a) wychowania obywatelskiego, b) wychowania fizycznego i c) przysposobienia wojskowego.

Wychowanie obywatelskie wiąże jednostkę z Państwem, nakazując jej czynny udział w pracy społecznej.

Wychowanie fizyczne dba o sprawność organizmu i zdrowie, które jest potrzebne dla każdej twórczości życiowej.

Przysposobienie wojskowe wprowadza poczucie honoru i karność żołnierską tak w powszechnej pracy dnia codziennego, jak i w służbie czysto wojskowej. Kształcąc zaś strzelców w wiedzy wojennej, pomnaża siły obronne Państwa i liczenie się z Niem w czasach pokoju.

Budzi się też w społeczeństwie duże zrozumienie potrzeby silnego Z. S. Oddziałów w powiecie jest coraz więcej.

Niedawno powstałe Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego, pozwoli zebrać na ten cel fundusze.

Wpisując się więc do Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, ugruntowujecie w ten sposób myśl i czyn państwowy.

M. B.

FRONT WYBORCZY

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej m. Olkusza powstał Zjednoczony Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego, który wydał poniżej przytoczoną odezwę:

OBYWATELE WYBORCY!

W dniu 27 maja br. staniecie przed urnami wyborczemi, by powołać do życia nową Radę Miejską m. Olkusza.

Czy zdajecie sobie sprawę z tego, jak ważny macie spełnić obowiązek, jak wielką odpowiedzialność bierzecie na siebie za właściwy dobór ludzi, którym powierzycie losy miasta?

Dziś, kiedy świat ugina się pod brzemieniem strasznego kryzysu, który dotkliwie odczuwamy i w naszem mieście, nie będziemy czekać na wyniki międzynarodowych konferencyj.

Musimy rozpocząć walkę ze złem od podstaw, a podstawą życia gospodarczego jest sprawny i planowo zorganizowany samorząd.

Wybrana przez was Rada Miejska pokonać musi poważne trudności.

Od ofiarnego wysiłku radnych miejskich zależć będzie przyszły rozwój miasta i dobrobyt jego obywateli.

Tylko ludzie fachowi i doświadczeni mogą ująć w swe ręce gospodarkę. Tylko planowy wysiłek i jedność obywateli może dać pożądane wyniki. Hasłem naszem być musi: „Właściwy człowiek — na właściwem miejscu“. Chcemy widzieć w Radzie Miejskiej ludzi bezwzględnie uczciwych. Chcemy wytrawnych i doświadczonych gospodarzy, zdolnych do uzdrowienia gospodarki miasta.

Chcemy ludzi oszczędnych, którzy z groszem publicznym liczyć się będą. W imię dobra miasta i jego obywateli wykluczamy względy polityczne. Wzywamy wszystkich obywateli do głosowania na listę Bloku Gospodarczego Nr. 1.

Zjednoczony Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego m. Olkusza.

Blok gospodarczy reprezentuje szereg organizacyj gospodarczych i społecznych.

Komenda Obwodu
Legjonu Młodych w Olkuszu
zwraca się z uprzejmą prośbą do P. P. Senjorów Legjonu Młodych i Sympatyków Ruchu Młodolegjonowego, z prośbą o ofiarowywanie na rzecz L. M.
książek i dzieł naukowych,
z zakresu spraw gospodarczych, politycznych i społecznych.

ODPRAWA KOMENDY OBWODU OLKUSZ.

Dnia 15 bm. o godzinie 20 w lokalu własnym odbyła się odprawa Komendy Obwodu Olkusz. Został ustalony termin stałych odpraw Komendy Obwodu, to jest wszystkich referentów, na każdy poniedziałek, godzina 19.15, lokal własny.

Z SEKCJI L. M. BOLESŁAW

Dnia 12 bm. ukończony został kurs kandydacki Legjonu Młodych. Egzamin kandydatów przeprowadzili leg.: mgr. Krokosz Tadeusz i Stolarski Janusz.

Z SEKCJI L. M. OGRODZIENIEC

Dnia 13 bm. ukończony został kurs kandydacki L. M. Egzamin kandydatów przeprowadzili leg. leg.: Brudz Stefan, Burzyński Wincenty, Włosek Kazimierz.

Dnia 20 bm. (niedziela) odbędzie się wycieczka Obwodu Olkusz do Ogrodzieńca. Celem wycieczki jest wzięcie udziału w uroczystem ślubowaniu nowych członków L. M. z Ogrodzieńca i Bolesławia. Spodziewany jest udział w uroczystości Starosty Powiatowego p. Stanisława Gliszczyńskiego.

Z SEKCJI L. M. WOLBROM.

W najbliższym czasie zostanie otwarty kurs kandydacki przy Sekcji L. M. Wolbrom. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekcja. Szczegółowy termin otwarcia kursu będzie podany w następnym numerze naszego pisma.

Kronika miejscowa

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. ADAMA SKWARCZYŃSKIEGO.

Dnia 12 maja br. o godzinie 12 w sali gimnazjum męskiego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu odbyła się akademja żałobna ku czci zmarłego niedawno śp. Adama Skwarczyńskiego, założyciela i prezesa Straży Przedniej. Akademję zagaił kierownik męskiej Straży Przedniej w Olkuszu, ucz. kl. VII Kulig Antoni. Na program akademji złożyło się: 1) nekrolog „Odszedł od nas“ — odczytał ucz. kl. VII, Bystydzieński Włodzimierz, 2) referat o ś. p. Skwarczyńskim — wygłosiła uczestn. Straży Przedniej ucz. kl. VII, Wojkówna Irena, 3) solo skrzypcowe wykonał p. Konrad Juszczyk, absolwent tut. gimnazjum, były kierownik Straży Przedniej zespołu męskiego, przy akompanjamencie ucz. kl. VII Świątkówny, 4) wiersz „Na śmierć Adama Skwarczyńskiego“, napisany przez uczestnika Straży Przedniej Bomirskiego—deklamował ucz. kl. VI, uczestnik Straży Przedniej Janczur. Orkiestra gimnazjalna pod kierownictwem p. prof. Kolacza odegrała marsz żałobny Szopena. Na akademji byli obecni: dyrektor Gimnazjum Państwowego Męskiego, p. M. Berezowski, dyrektorka Gimnazjum Żeńskiego P. M. S. p. E. Zbiegowa, dyrektor Państwowej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej, p. inż. Wł. Majewski, profesorowie średnich zakładów naukowych, delegacja Legjonu Młodych, zaproszeni goście oraz uczniowie i uczenice obu gimnazjów.

Poprzyjcie nas, jednając Czytelników!

Wydawca: Legjon Młodych Obwód Olkusz. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel 9-94. Redaktor odp.: Zofja Rumprechtowa.